Krasnoludki są na świecie!

Krasnale są na świecie. To oczywiste, każde dziecko o tym wie. Może to wydawać się dziwne, ale nie wszyscy wierzą , że krasnale są na świecie. Co dziwniejsze, wśród niedowiarków są i tacy, co wierzą w ufoludki, a w krasnale nie wierzą. Na szczęście dzieci z przedszkola z grupy „Krasnoludków" nie trzeba było przekonywać o istnieniu tych sympatycznych stworzeń. Dzieci były jednak zatroskane tym, że są na świecie ludzie, którzy nie wierzą w krasnoludki. Wspólnie z panią zaczęły się zastanawiać, jak przekonać niedowiarków w ich istnienie. Pomysły były różne.

Pierwszy pomysł zaproponowała Paulina.

- Możemy namalować krasnoludki na kartkach i rozdać je tym, którzy nie wierzą w ich istnienie, jeśli wiemy jak one wyglądają, bo przecież musiał ktoś je widzieć.

Kolejny pomysł zgłosił Darek.

- Może przebierzemy się za krasnoludki i pójdziemy do tych, którzy nie wierzą w ich istnienie. Jeśli będą mogli zobaczyć na własne oczy, jak wyglądają, na pewno uwierzą w ich istnienie.

Pomysł miała też Karolina.

- Może zbierzemy wszystkich, którzy nie wierzą w krasnoludki i opowiemy im bajkę, taką prawdziwą, w której będą krasnoludki.

Igor, który był najmniejszy w grupie, również miał swój pomysł.

- Zróbmy przedstawienie, w którym występować będą krasnoludki.

- Wszystkie wasze pomysły są świetne. Możemy je połączyć i zrobić wielką akcję uświadamiania o istnieniu krasnoludków pod tytułem „Krasnoludki są na świecie". Kto przyłącza się do akcji!? - zapytała pani.

- Ja…!, ja…!, jaaa ….! – rozległy się głośne zapewnienia ze strony wszystkich dzieci.

- W takim razie zróbmy plan akcji i podzielmy się rolami – zaproponowała pani. Paulinka razem z chętnymi zajmie się malowaniem krasnoludków na kartkach. Zrobimy z nich zaproszenia na przedstawienie. Darek niech dobierze chętnych, którzy przygotują stroje i przebiorą się za krasnoludki. Będą grać w przedstawieniu. Karolina będzie odpowiedzialna za wybranie bajki o krasnoludkach. Wspólnie zrobimy z niej scenariusz – czyli podzielmy na sceny, które będziemy odgrywać podczas przedstawienia. A Igor będzie reżyserem przedstawienia. Będzie siedział na krześle i mówił, czy nasze próby wypadły dobrze, czy wymagają jeszcze poprawy. Przedstawienie zrobimy za dwa tygodnie.

Dzieci zaczęły dyskusję, uzgadniały podziały na zespoły, wymieniały zadania. Wszyscy pełni zapału zaczęli pracę. Każdego dnia wykonywane były nowe zaproszenia, każdego dnia odbywały się próby przedstawienia. Scenariusz był ciągle dopracowywany, a reżyser ciągle zgłaszał uwagi.

Na tydzień przed przedstawieniem pani zwróciła się do dzieci.

- Wszystko jest na dobrej drodze. Prace idą zgodnie z planem. Musimy jednak odnaleźć tych, którym chcemy przedstawić nasze przedstawienie. Dlatego od dzisiaj niech każdy pyta dorosłych czy wierzy w istnienie krasnoludków. Jeśli zaprzeczy w ich istnienie, to wręczycie mu zaproszenie na nasze przedstawienie.

Dzieci ochoczo rozebrały wszystkie wcześniej przygotowane zaproszenia. Następnego dnia okazało się, że tylko nielicznym udało się wręczyć zaproszenia. Większość dorosłych twierdziła bowiem, że wierzy w krasnoludki. Wówczas pani podsunęła inna propozycję.

- Jeśli ktoś z dorosłych wierzy w krasnoludki, to niech spróbuje je narysować. Jeśli odmówią albo jeśli na rysunku namalowane przez nich krasnoludki będą mało podobne do krasnoludków, będzie to oznaczać, że nie są do końca przekonani o ich istnieniu. Można będzie takim dorosłym wręczyć zaproszenie.

Metoda ta była bardzo skuteczna. Następnego dnia wszystkie zaproszenia zostały rozdane. Trzeba było nawet dorobić jeszcze nowe. Wreszcie nadszedł dzień przedstawienia. Wszystko było przygotowane. Była scena, miejsca dla gości, dzieci były przebrane za krasnoludki. Nawet chórek miał czerwone czepki, ba, nawet Igor jako reżyser, siedział na wysokim krześle i również miał czerwony czepek. Przedstawienie rozpoczęło się od przywitania i wstępu, jaki przypadł pani w udziale.

- Witam serdecznie wszystkich niedowiarków w istnienie krasnoludków. Zapraszam do obejrzenia przedstawienia wymyślonego i przygotowanego przez dzieci, którego celem jest udowodnienie, że krasnoludki jednak są na świecie.

Po tych słowach zaczął się występ. Dzieci były doskonale przygotowane. Co ciekawe, dzieci nie miały tremy. Wczuły się doskonale w role krasnoludków, a odgrywanie ich postaci było dla nich bardzo fajna zabawą. Przedstawienie opowiadało o tym, jak krasnoludki, tak dla zabawy, chowały się przed ludźmi. A że były malutkie, robiły to bardzo skutecznie, dlatego dorośli nie mogli ich nigdy dojrzeć. Czasami udawało się to tylko małym dzieciom, które w przeciwieństwie do dorosłych, często bawią się na podłodze. Zdarzało się, że dziś między zabawkami przemknie coś czerwonego. To właśnie jakiś ospały krasnoludek chował się za pudełkiem z klockami.

wydrukowano dnia: 11.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

Przedstawienie dobiegło końca. Wszystkim bardzo się podobało. Dzieci dostały oklaski na stojąco. Pani wychowawczyni najwyraźniej gorące owacje nie wystarczyły.

- A teraz sprawdzimy czy dzieciom udało się przekonać niedowiarków o tym, że krasnoludki są na świecie. Kto wierzy w krasnoludki niech podniesie rękę.

Bez namysłu wszyscy zaproszeni goście podnieśli ręce. Dzieci bardzo ucieszyły się z sukcesu i krzyknęły wesoło

-Huraaa ……!, hura ….!, huraaaa ….!

Lubama

wydrukowano dnia: 11.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026